

# Nie chcę być inna!



**Eliza Broadbent**

(Historia oparta na faktach)

„Wielka jest wartość dusz w oczach Boga” (Nauki i Przymierza 18:10).

Mika zawsze wyczekiwała lekcji tańca. Uwielbiała słuchać muzyki. Uwielbiała imitować ruchy motyla i cieszyła się, gdy jej się to udawało. Podobało jej się szczególnie, gdy wszyscy w klasie tańczyli razem. Wtedy wszyscy tancerze byli tacy sami. Nie dawało się odczuć, że tylko ona ma zespół Downa.

Dzisiaj dziewczynki uczyły się nowego kroku tanecznego. Mika obserwowała, jak jej nauczycielka wykonuje skok w

powietrze. Przyglądała się też próbom koleżanek. Niektóre od razu wyczuły jak to wykonać. Inne kilkakrotnie próbowały. Mika próbowała raz za razem, ale bezskutecznie.

„Czy może mi Pani pomóc?”, poprosiła Mika.

Dziewczynka stojąca obok spojrzała na nią. Potem pochyliła się ku innej koleżance. „Dlaczego ona tak dziwnie mówi?”, szepnęła. Obydwie dziewczynki odwróciły się i przyglądały się jej.

W drodze do domu Mika przez całą drogę nie powiedziała ani słowa.



Później w domu mama zagniatła ciasto w kuchni. Miała mąkę na policzku. Czasami to rozśmieszało Mikę. Ale dzisiaj po prostu położyła torbę na podłodze i usiadła na krześle przy stole.

„Jak było na lekcji tańca?”, zapytała mama.

„Strasznie”, odparła Mika. „Poprosiłam o pomoc, a jedna z dziewcząt powiedziała, że śmiesznie mówię. A potem gapiła się na mnie”. Mika spuściła wzrok. „Już nie chcę chodzić na lekcje tańca”.

„Ach, Mika!”, powiedziała mama. „Tak mi przykro. Uwielbiamy z tatą oglądać jak tańczysz. Jesteśmy bardzo z ciebie dumni, ponieważ wkładasz w to dużo pracy!”.

Mice zaczęły napływać łzy do oczu. „Nie lubię zespołu Downa, który jest we mnie. Nie podoba mi się to, że moja twarz wygląda inaczej. Chciałabym, żeby nie było mi tak trudno uczyć się nowych rzeczy. Nawet wymowę muszę ćwiczyć!”.

Ojciec usiadł obok Miki i objął ją. „Mika, *bardzo* cię kochamy. Nie chcielibyśmy nic w tobie zmienić”.

Mika tylko pokręciła głową i schowała twarz w dłoniach. „Nie chcę być inna. Chcę, aby zabrano mi zespół Downa!”.

Przez chwilę mama i tata milczeli.

„Mam pomysł”, powiedziała mama. Mika zerknęła na nią. „Może pomódl się i zapytaj Ojca Niebieskiego, co *On* wobec ciebie czuje?”.

Mika pomyślała o tym. Lubiła się modlić. W końcu przytaknęła. „Czy możesz zapisać pytanie, abym pamiętała, o co mam zapytać?”.

Mama zapisała pytanie. Potem Mika wzięła kartkę i poszła do swojego pokoju, by się pomodlić.

Kiedy kilka minut później wróciła do kuchni, jej twarz jaśniała niczym żarówka. „Ojciec Niebieski odpowiedział”, oświadczyła.

„Co powiedział?”, zapytała mama.

„Powiedział: Mika, kocham cię taką, jaką jesteś”, odrzekła. „I powiedział to **GŁOŚNO!**”.

Następnego tygodnia na lekcji tańca Mika nie przejmowała się tym, co inne dziewczynki o niej myślały. Zauważyła zaś inną dziewczynkę, Sarę, która była smutna. Sarze również trudno przychodziła nauka niektórych nowych ruchów.

Po powrocie do domu Mika zdecydowała, że napisze liścik do Sary. Narysowała dużo serduszek. Mama pomogła jej w literowaniu słów.

„Droga Saro”, napisała Mika. „Jesteś świetną tancerką. Chcę się z tobą zaprzyjaźnić. Cieszę się, że razem chodzimy na lekcje tańca”.

Mika nie mogła się doczekać, by wręczyć liścik Sarze. Chciała, żeby Sara także czuła się kochana i była szczęśliwa na lekcjach tańca. ●

*Autorka mieszka w Utah, USA.*

